

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcji Nr. 510.

## Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . .	36 K	rocznie . . . . .	28 K
ówierócznie . . . . .	9 K	ówierócznie . . . . .	7— K
półrocznie . . . . .	18 K	półrocznie . . . . .	14 K
miesięcznie . . . . .	3 K	miesięcznie . . . . .	2:40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówierócznie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 10 maja b. r. nadać najmłodszej krzyż wojskowy za zasługi cywilne IV. klasy: respicyentowi straży skarbowej w Przeworsku Romanowi Abrysowskiemu; oficyantowi kancelaryjnemu galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu, Władysławowi Aleksandrowiczowi; starszemu respicyentowi straży skarbowej w Żółtkwi Franciszkowi Bałuszowi; rębaczowi w Wieliczce Andrzejowi Bełzie; respicyentowi straży skarbowej w Bełzie Janowi Bielańskiemu; respicyentowi straży skarbowej w Drohobyczu Janowi Bielańskiemu; oficyantowi kancelaryjnemu w galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu Oskarowi Biermańskiemu; rębaczowi w Wieliczce Franciszkowi Boguckiemu; oficyantowi kancelaryjnemu galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu Edmundowi Bratkowskiemu; respicyentowi straży skarbowej w Bolechowie Janowi Brosznio wskie mu; respicyentowi straży skarbowej galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu Józefowi Bukowskiemu; starszemu oficyantowi kancelaryjnemu w Lisku Józefowi Czarnikowi; maszyniście w Wieliczce Józefowi Czernochowi; starszemu sztysgarowi w Wieliczce Franciszkowi Dańcowi; robotnikowi salinarnemu w Bochni Wilhel-

mowi Dobrzańskiemu; woźnemu galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu Łukaszowi Frączakowi; sztysgarowi w Bochni Ignacemu Freyowi; przodownikowi kowalskiemu w Wieliczce Jakóbowi Gawlikowi; pomocnikowi maszynisty w Kosowie Leonardowi Geronisowi; rębaczowi w Wieliczce Romanowi Guzikowi; oficyantowi kancelaryjnemu galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu Rudolfowi Hauserowi; woźnemu w Chodorowie Ignacemu Horwatowi; woźnemu galicyjskiej prokuratury skarbu Stefanowi Hrycajowi; murarzowi w Wieliczce Kazimierzowi Jagielskiemu; dozorecy budowlanemu w Kaczyce Józefowi Jaglarzowi; oficyantowi kancelaryjnemu galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu Józefowi Jankowskiemu; respicyentowi straży skarbowej w galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu Franciszkowi Jaroszowi; oficyantowi kancelaryjnemu galicyjskiej prokuratury skarbu Oswaldowi Jaweckiemu; woźnemu galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu Walentemu Jodłowskiemu; dozorecy budynku galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu Aleksandrowi Karolewskiemu; woźnemu galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu Gabryelowi Karplukowi.

P. Minister handlu zamianował radcą pocztowym, sekretarza pocztowego Hieronima Niegosza we Lwowie; sekretarzami pocztowymi, komisarzy pocztowych: Leona Cholewkę, Aleksandra Halikowskiego, Antoniego Kostyszyna

i Maryana Pajora we Lwowie; starszym komisarzem pocztowym, komisarza pocztowego Zygmunta Romana z Ramnic Korcezak Niwickiego we Lwowie.

P. Minister handlu zamianował inspektorem pocztowym starszego komisarza pocztowego, Samuela Salitermanna we Lwowie, a starszym komisarzem pocztowym komisarza pocztowego, Karola Ostachowicza we Lwowie.

P. Minister handlu zamianował: radcami budownictwa, starszych komisarzy budownictwa Kazimierza Dutczyńskiego i Wiktora Kertha we Lwowie; starszymi komisarzami budownictwa, komisarzy budownictwa Józefa Bedernika, Władysława Stolfę, Onufrego Gudza, Józefa Zemana-Niedźwieckiego, Juliana Mudraka, Stanisława Daszyńskiego, Juliana Gostwickiego i Stanisława Bogdanowicza we Lwowie.

P. Minister handlu zamianował radcą rachunkowym w Ministerstwie handlu, rewidenta rachunkowego Stanisława Bodynńskiego.

P. Minister handlu zamianował radcą rachunkowym rewidenta rachunkowego Berisza Wallersteina recte Willenza we Lwowie.

P. Minister handlu zamianował starszymi zarządcami pocztowymi, zarządców pocztowych: Zygmunta Sieradzkiego w Wyżnicy, Aleksandra Morbitzera w Dębicy, Władysława Gawła w Gorlicach, Jana Zawałkiewicza w Kałuszu, Władysława Faliszewskiego w Czortkowie, Henryka Czernego w Zaleszczykach i Józefa Dworaka w Chrzanowie.

P. Minister handlu zamianował starszymi kontrolorami pocztowymi w okręgu dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie: zarządcę pocztowego Franciszka Bartusiaka, oraz kontrolorów pocztowych: Jakóba Tadlewskiego, Majera Freibergera, Jana Maryana Mayera, Wojciecha Wójcika, Ludwika Gantera, Wojciecha Bandera, Wilhelma Hellera, Juliana Hamerskiego, Włodzimierza Lwa, Jakóba Schreiberera, Józefa Halucha, Gustawa Spóra, Adolfa Sporna, Józefa Juliana Müllera, Barucha Schiefermanna, Adolfa Gansa, Józefa Lachowicza, Stefana Dackiego, Witolda Śmiglewskiego, Józefa Juczakowskiego, Pinkasa Mansberga, Józefa Bramera, Benedykta Krompa, Jakóba Bardacha, Michała Zawojkiego, Włodzimierza Kiryłowicza, Henryka Birna i Józefa Herbsty; w okręgu dyrekcji poczt i telegrafów w Wiedniu: kontrolora pocztowego Andrzeja Danielskiego.

## MARYA LESZCZYŃSKA jako postać dramatu.

(Dokończenie).

Ale wprawdzie zadajmy sobie pytanie, w jakich warunkach znalazła się Marya Leszczyńska na dworze francuskim i co wniosła z sobą do Zamku wersalskiego, mającego tradycję najświetniejszych kolligacji małżeńskich i wyrafinowanie starej kultury.

Dwór francuski po znamiennej epoce poprzedniej, która wyraziła się w potężnych zdarzeniach i aktach politycznych, jak również w monumentalnym stylu swej epoki — odwrócił się od wyższych zagadnień politycznych i szukał wyładowania swej energii w szale zabaw, miłostek i gier hazardowych, kiedy równocześnie kraj cały jęczał w najstraszliwszej nędzy, uległszy wstrząśnieniom niehylałym wskutek ohydnych operacji finansowych, niszczących dobrobyt najstarszych rodzin w kraju, a wyprowadzających z mętów społecznych nowe osobniki nagle wzbogacone. Jak zmienił się charakter życia publicznego, tak samo zmienił się styl poważny Ludwika XIV w styl bardziej frywolny — styl szukający w konstrukcji budowli i mebli większej wygody i większej lekkości.

Król chwiejny, kapryśny, historyczny — rywalizacja regenta państwa księcia de Condé, *Monsieur le Duc*, z wychowawcą króla Fleury'm, początkowo biskupem, później kardynałem i właściwym rządcą państwa — dwór szalejący i szukający nowości w najbardziej ekscentrycznych pomysłach jak np. w naśladowaniu ulicznych w sposobie mówienia i szafowaniu przekleństwami — to wszystko wytwarzało atmosferę pełną najboleśniej- szych niespodzianek i kataklizmów dla Maryi Leszczyńskiej.

Jak wiosenne słońce zjawiała się na dworze francuskim, wnosząc z sobą promiennosc wzniosłości i prostoty. Światło jej dobroci nieporównanej poczęło przebiegać się przez mroki niedowierzań i docierać do najmniejszych kątów życia społecznego tam, gdzie już tylko gnieździła się najkrawwsza rozpacz i najtragiczniejsza nędza.

Ale dworowi Ludwika XV. podobne przymioty nie imponowały — imponowała mu tylko siła materyjalna i geniusz przedsiębiorczości.

Po dwóch pierwszych szczęśliwych latach pożycia z królem, poczęły się gromadzić chmury nad głową Maryi — król o niej całkowicie zapomniał, aż w końcu rzucił się w ramiona pięknej hrabiny Mailly. Po upadku regenta, księcia Condé, który skępał małżeństwo Leszczyńskiej z Ludwikiem dla swych celów politycznych, sytuacja dworska Maryi staje się nieznośna.

Królowa przeżywa najburzliwszy okres swego życia, a raczej swych walk psychicznych — i w tym to momencie rozpoczyna się działanie przyczyn, które miały spowodować bezwzględna, głęboką przemianę w jej duszy.

Analiza rekonstruowała następujące motywy:

Aby wzmocnić swoje stanowisko na dworze francuskim, pragnęła gorąco powrotu ojca swego Stanisława Leszczyńskiego do Polski i jego powtórnego ukoronowania na króla Rzeczypospolitej.

Z tem marzeniem politycznym wiązało się marzenie matki, że kiedyś na tronie polskim zasiądzie jej własny synek, wnuk Stanisława i tak oto krew, francusko-polska sięgnie po berko Jagiellonów! Do tego celu trzeba było pozyskać króla, który już poczęł się oddalać od Maryi, trzeba było wyciągnąć struny serca i dać wymowę ustom, które bały się głośniejszych wyznań — trzeba było rozpocząć walkę o miłość króla i walkę z potężnym kardynałem, niechętnym wszelkiemu mieszaniu się do spraw polskich — a nadewszystko walkę z własną naturą nazbyt

czystą i nazbyt subtelną, której podobne zmagania się z brutalną rzeczywistością sprawiały niewymowne cierpienia.

A kiedy wszystko zawiodło, podwójny dramat rozgrywał się w duszy Maryi — widziała przerażeniami oczami, jak umierały wszystkie jej pragnienia wypieszczone w sercu i umyśle, zapieczone śmiercią synka, księcia d'Anjou, wymarzonego przez nią dziedzica tronu polskiego, i ucieczką Leszczyńskiego z Gdańska i widziała, jak jej własna psycha załamywała się pod wpływem brutalnych zabiegów o plony dnia bieżącego i tych ohydnych walk dworsko-politycznych, wśród których łatwo było zatracić cześć, osobistą godność, panowanie nad sobą i dostojeństwo wyższego ducha.

Nadszedł moment, kiedy wszystkie te drobne strumyki, zbiedz się miały w jeden potężny prąd — trzeba było albo ugiąć się, otrzeć się o podłość i nikczemność i wziąć na usta cynizm, aby mieć możność problematycznego zwycięstwa — lub odejść od życia — w ciszę komnaty własnej, wyrzekłszy się wszystkiego, najmniejszej nawet radości osobistej.

Indywidualność Maryi Leszczyńskiej wrażliwa, subtelna, pełna czystego wdzięku i prostoty tem silniej mogła dać się uwypuklić, im mocniej odmalowana została epoka współczesna w kontrastach etycznych i kulturalnych. Ztąd sceny, charakteryzujące rozpasanie obyczajów dworskich i pochopność chorobliwą do szukania najjaskrawszej, wyuzdanej oryginalności (moda wymyślenia i kłęcia), ztąd wywody Hénaulta o stosunkach społecznych, Chauvelina o przejawach estetycznych epoki, pojęcia filozoficzne wieku w dialogu Voltaira'a i scena hulaszca dworu powracającego z balu.

Rzecz naturalna, że w skrócie dramatycznym pewne wypadki, rozdzielone dłuższym okresem czasu, musiały być ustawione na jednym poziomie danego aktu (np. wygnanie Condégo i wieść o śmierci Augusta II.), jednak ich waga historyczna i wierność zostały dochowane. Niejedne dialogi mają

oparcie bezpośrednie w zanotowanych przez pamiętnikarzy i historyków zwrotach i urywkach rozmów.

W odtwarzaniu psychologicznym uczuć, myśli, walk i ostatecznej abnegacji królowej zawierzylem intuicji twórczej, szukając w psychice Maryi pierwiastków „działania“, któreby pozwoliły bierną w historycznym oświetleniu postać królowej ukazać w dramatycznej akcji.

Psychologiczny kryzys w wyborze drogi dalszej życia jest ostatnim akordem „Maryi Leszczyńskiej“. Świetlana jej postać zstępuje w mrok samotności i abnegacji życiowej — bo na arenie brutalnych walk o prawo do miłości i o wpływy na dworze francuskim niema dla niej miejsca. Przeżyła ciężkie złydy, że może coś wywalczyć dla siebie i dla najdroższych jej sercu — ale jej natura nie znała kompromisów, nie znała krętych dróg i metod matactwa i dlatego paść musiała pokonana bronią cudzą — i bronią własną: wyższością cudzej chytryści, bezwzględności i podłości — i subtelnością własnej psychice, uciekającej od realnych okropności życia.

Cudowny płomień zagasnął dla oczu najbliższych. Światło jej duszy skupiło się w wewnętrznych tajnikach serca i poczęło promieniować tylko dla tych, którzy znali krzywdę, nędzę i cierpienie, dla rzeszy wydziedziczonych i żebraków. W niewidzialnym kościele francuskiego ducha płonąła złota lampa jej serca przez ostatnich lat kilkadziesiąt osamotnionego życia — pozostawiając po sobie pamięć przedziwnie tklivą i uroczą „dobrej królowej“.

Dla polskiego czytelnika i widza radośną jest rzeczą dostrzedz, że prześliczny kwiat polskiej kultury, jakim była Marya Leszczyńska, pozostał sobą aż do końca życia i we francuskim narodzie zbudował sobie najtrwalszy pomnik — bo pomnik miłości w sercach milionów.

Tadeusz Koncziński.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 czerwca 1917.

### Sytuacja wojenna.

Zdumiewający jest sangwinizm czwórporozumienia. Ilekroć udało się kogoś przyciągnąć do „entente“, rozbrzmiewały puźony, zwiastując światu, że już napewno będzie to moment rozstrzygający. Takie nadzieje przywiązywano również do wmięszania się Ameryki w wojnę. Tymczasem miesiąc mija po miesiącu, Ameryka zaś nie uczyniła, co usprawiedliwiłoby pokładane w niej zaufanie. Przygotowuje się i wyjść nie może z fazy przygotowań. Co więcej sposób, w jaki bierze się do rzeczy, daje aliantom powód do utyskiwań.

Dotychczasowe wyniki wielkiej amerykańskiej pożyczki wojennej, t. z. „Liberty Loan“ podzielały w Londynie wprost miążdżąc. Amerykańska publiczność poprostu nie zwraca na nią uwagi, pozostawiając subskrybowanie Bankom i towarzystwom asekuracyjnym. Tak powszechna jest wobec pożyczki niechęć ogółu, że nawet *Associated Press* zapisała ją jako uderzające zjawisko. Aby niechęć pokonać, wybiera się obecnie sekretarz skarbu Macdoo w podróż agitacyjną po Stanach, pożyczce bowiem grozi zupełne niepowodzenie. Niewiadomo wszakże, czy wyprawa ta przyjdzie do skutku, gdyż stanowisko p. Macdoo, jak niemniej pozycja ministra wojny Bakera i ministra marynarki Daniela jest zachwiana z powodu niedołęstwa, które zaznaczyło się w głównych działach przy przeprowadzeniu zbrojeń wojennych.

Wilson pakuje z kierującymi politykami i przedstawicielami wielkiego przemysłu w sprawie utworzenia gabinetu wojennego na wzór angielski. Dalej jako rzecz znamieną, podnieść należy wydanie t. z. „Wake up America-campagne“, aktu, za pomocą którego spodziewają się ogółowi wytłumaczyć, że kraj znajduje się w stanie wojennym.

Świadczy o tem między innymi mizerny wynik dobrowolnej rekrutacji. Ogółem do 1 kwietnia zgłosiło się dobrowolnie do wojska i marynarki około 120.000 ludzi. Uwzględni zaś wypadła jeszcze, że przeważna liczba tego zastępu pochodzi z kół zamkniętego obywatelstwa i z młodzieży akademickiej, co należy uważać za skutek zapału pierwszej chwili. Teraz, aż do uprzykrzenia już ograna, melodia hymnu wojennego: „*My eyes have seen the glory of the coming of the lord*“ przestała oddziaływać na umysły. Jakoż po wyjeździe misji francusko-angielskiej biorą przewagę zapatrywania tych kierujących kół wojskowych, które przeciwne są wysłaniu znacznego korpusu ekspedycyjnego, a zwłaszcza przed należytym wyszkoleniem żołnierza. Generalissimus Wood domaga się, by armię regularną pozostawiono w kraju jako ramy nowej armii, admirał zaś Fi-

ska bez ogródek przestrzega, że niepodobna, by amerykańskie działania wojenne dotrzymały kroku nadziejom rozbudzonym przez nieokiełzaną propagandę.

Nagle przejście od budowy olbrzymiej floty drewnianej do okrętów stalowych jest również symptomem uwagi godnym. Rozstrzygnęła tu okoliczność, że budowa okrętów drewnianych mogłaby rozpocząć się dopiero w październiku r. b., a pobudowane okręty mogłyby co najdłużej przez lat 15 pełnić służbę. Przytem w ciągu miesiąca niepodobna zbudować więcej nad 200.000 tonn przestrzeni okrętowej.

Wyjaśnienia te, udzielone przez prezydenta „United States Shipping Board“ Denmana, podzielały otrzeźwiająco. Rząd wydał w związku z tym faktem rozporządzenie, by w jak najkrótszym czasie przerobiono 70 zajętych okrętów niemieckich tak, iżby użyte być mogły dla akcji wojennej.

Zatem nie uporała się jeszcze dotąd Ameryka nawet z niedozwonnymi przygotowaniami przedwstępniemi. Sporo więc czasu minie, zanim rzecz będzie mogła sprzymierzeńcom: „Oto jestem gotowa!“

A któż powiedzieć może, jaki obrót wezmą w tym czasie zdarzenia na europejskim teatrze wojny i czy przygotowania Ameryki przydadzą się wogóle na cokolwiek? Wilson przecenił snąc animusz swych rodaków i siły amerykańskiego przemysłu.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji:

#### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 4 czerwca. Urzędowo ogłaszają dnia 4 czerwca:

(Z wschodniego teatru wojny).

W Karpatach odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

(Z włoskiego teatru wojny).

Na wschód od Gorycy nieprzyjacieli ponownie usiłowali odzyskać rowy, które utracili onegdaj. Wszystkie ataki były daremne. Zdobycz nasza powiększyła się na 11 oficerów, 600 żołnierzy i 9 karabinów maszynowych. Na Fajti Hrib zabraliśmy 350 Włochów ze stanowisk nieprzyjacielskich. W obrębie Jamiano czynność bojowa stała się znacznie silniejszą. Koło Arco w południowym Tyrolu, stracono hydroplan włoski.

Jak okazuje się z ostrożnych obliczeń, straty Włochów w 10 bitwie nad Isonzem przewyższają wszystko cokolwiek nieprzyjacieli poświęcił pod względem życia ludzkiego i siły swego narodu w dawniejszych szturmach na rzecz swojej polityki zdobywczej. W ciągu 19 dniowych zapasów stwierdziliśmy przynajmniej 35 dywizji w pierwszej linii a zatem przeciwko odcinkowi frontu szerokości 40 km. szła do szturm przynajmniej połowa całego wojska włoskiego. Strata, jaką podczas tych ofiar masowych atakujący miał w zabitych i rannych, wynosi na pewne przeszło 160.000 ludzi, a oprócz tego zabraliśmy

16.000 do niewoli, tak, że licząc korzystnie dla nieprzyjaciela okazuje się po stronie włoskiej oólny ubytek 180.000 ludzi. Wobec tej straty 180.000 ludzi nieprzyjacieli zapisać może jako zysk terenu obsadzenie góry Kuk i wsi Jamiano, która dzisiaj przedstawia kupę gruzów. Zaiscie nie wiele jak na zapał zwycięzki, który w drugą rocznicę wybuchu wojny zapędził Włochy. Powodzenie niezaprzeczenie pozostało po naszej stronie.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Nie było zmiany.

Szef sztabu generalnego.

#### Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 4 czerwca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 4 czerwca.

(Wschodnia widownia wojny).

Znaczniejszych działań bojowych nie było.

Front macedoński: Potyczki straży przednich na zachód od Wardaru i od jeziora Dojran i w dolinie Strumy były pomyslnie dla wojsk bułgarskich.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa ks. Ruprechta: W Juku Wytchaete wczoraj walka działowa doszła do największej gwałtowności. Trwała ona do nocy. W pobliżu wybrzeża nad kanałem La Bassée i po obu stronach Scarpe po południu wzmożła się czynność bojowa. W nocy po silnych falach ogniwych, nastąpiły natarcia Anglików koło Hulluch, Lens, Monchy i Cherisy. Wszędzie je odparto. Nad potokiem Souchez po większej części oczyszczono gniazda angielskie pozostałe z dnia poprzedniego.

Grupa wojska Następcy Tronu niemieckiego: Pułki zachodnio-pruskie i nadreńskie wykonały na górze Zimowej koło Craonne forsowne zwiady, przyzem po zaciętych walkach z bliska pozostało w rękach naszych podjazdów przeszło 150 Francuzów i 15 karabinów maszynowych. Na zachodnich stokach tej góry rowy francuskie, któreśmy wcielili do naszych stanowisk, utrzymano przeciw silnym atakom. Dzisiejszej nocy kompanie pułków dolnośląskich wtargnęły do stanowisk francuskich na północny zachód od Braye i pojechały przeszło 100 ludzi. I tam zbrano 15 karabinów maszynowych. Oba te natarcia wywiadowcze dały nam cenne dane o siłach nieprzyjacielskich. W Szampanii na wschód od góry Poehl atak kilku nieprzyjacielskich kompanij złamano w kontrataku.

Grupa wojska ks. Albrechta: Nie szczegółnego.

Pierwszy generalny kwatermistrz:  
Ludendorff.

## Rewolucya w Rossyi.

*Pet. Ag. tel.* bardzo sumiennie pracuje nad ustaleniem dobrej opinii o wojsku rosyjskiem. Obecnie sygnalizuje na wszystkie strony

### wrażenia Kereńskiego.

Odnosna depeza kijowska opiewa: Na przemówienie jednego z delegatów żołnierzy oświadczył minister wojny Kereński: Przejchawszy przez całą Rossyę i front, mogę powiedzieć, że wszelkie objawy, które uważano dotąd za oznakę agonii naszego wojska, nie są niczem innym, jak ciężkimi bólami porodowymi nowego państwa rosyjskiego. Mimo stosunków, w których nastąpiło podkopanie dyscypliny w armii, mogę powiedzieć, że skutkiem nowej dyscypliny i samopoczucia rodzącego się w armii wzrasta z dnia na dzień jej siła. Mogę raz jeszcze oświadczyć, że bratanie się ustało całkowicie.

Minister Kereński odbył przegląd wojsk ustawionych poza miastem, które przedelfowały przed nim wśród dźwięków Marsylianki i entuzjastycznych okrzyków.

### Gen. Aleksiejew wzywa do broni.

Gen. Aleksiejew wygłosił w głównej kwaterze przemowę do zgromadzonych wylancików frontu. Upominał żołnierzy, aby wpływali na swych kolegów, iżby można narzucić wrogom pokój, jakiego Rossya sobie życzy. Jeden z żołnierzy odpowiedział, że wszystkie wojska będą gotowe maszerować na rozkaz generała. Generał Aleksiejew uścił tego żołnierza.

### Pokojowa odezwa Rady robotniczej.

Rada robotników i żołnierzy podaje do wiadomości: Wydział wykonawczy Rady robotników i żołnierzy ogłasza odezwę do socjalistycznych stronnictw i do centralnych robotniczych organizacyi świata. Odezwa ta opiewa:

Dnia 28 maja Rada robotników i żołnierzy wystosowała do narodów świata odezwę, w której wezwała ludy Europy do decydującej wspólnej akcji na rzecz pokoju. Rada robotników i żołnierzy, a z nią cała demokracja wypisała na swoim sztandarze „pokój bez aneksyj i bez kontrybucyj“, oparty o prawo ludów do stanowienia o sobie. Demokracja rosyjska zmusiła pierwszy rząd tymczasowy do uznania tego programu, czego dowodem wydarzenia z dnia 3 i 4 maja. Nie pozwoliła ona pierwszemu rządowi od tego odstąpić, a drugi rząd prowizoryczny na nalegania Rady robotników i żołnierzy program ten wysunął na czoło swego oświadczenia. Dnia 9 maja wydział wykonawczy robotników i żołnierzy postanowił wystąpić z inicjatywą zwołania międzynarodowej konferencyi socjalistycznej, a dnia 15 maja Rada

120)

PIOTR DAX.

## TRUCICIELKA.

Część druga.

IV.

(Ciąg dalszy).

Hrabina oparła się jednym łokciem na ramieniu fatela, oparła brodę na rękę i patrzyła przed siebie, jakby opanowana zaniepokojeniem.

O czym myślała?

O Herbercie, o skutkach, jakie wynikiąć mogą z uczucia, chociaż tak czystego i szlachetnego pomiędzy nią a Dranelem?

Trudno przewidzieć!

W każdym razie, myśl jej stanowczo była bardzo czynna; zdawało się jakby się zagłębiała w przyszłość.

De Dranel mówił dalej:

— Co do mnie, jestem człowiekiem czynu, nie marzycielem... Mówię co myślę, brutalnie, zupełnie jak żołnierz... Nie zajmuję się psychologią i nie posługuję się wymową, której nie posiadam. Jestem może za mało artystą w moich uczuciach, posiadam jednakże poczucie obowiązku danego słowa...

Ton jego głosu nie był ani przyciszo-ny, ani pieszczotliwy, ale drżał nieco wzruszeniem, gdy dodał:

— Moja protekcya, jak pani nazywa, jest podszyta uczuciem głębokim, potężnym i czystym... Może pani na nie liczyć... Czy wierzy pani, że jestem szczerzy?

Trzymał w swoich dłoniach rękę Ireny. Popatrzyła na niego.

— Czy wierzy pani w moją szczer-ność? — powtórzył nieco drżąc.

— Tak, wierzę.

— Droga przyjaciółko, słowa pani są dla mnie bardzo cenne.

Nagle, przy drzwiach wchodowych do gabinetu coś zaszeleściło, jak zapowiedź czyjejś obecności.

Splecione ręce się rozłączyły ruchem wspólnym, instynktownym.

De Dranel się odezwał, pytając kto to? Służący wszedł, anonsując:

— Pani de Lion.

Zapowiedziana weszła.

Była to osoba słusznego wzrostu, o drobnych rysach. Brwi jej, które pozostały kasztanowatej barwy, nadawały oryginalny wyraz twarzy, okolonej siwymi włosami.

Zmysłowe usta pozostały kuszące, wznie-sione nieco w kącikach do góry.

Siwe oko posiadało wyraz namiętny, przenikliwy.

Pani de Lion mogła mieć pięćdziesiąt pięć do sześćdziesięciu lat, lecz pomimo wieku, zachowała wytworną figurę i chód pełen życia Paryżanki.

Miała usiąść, gdy de Dranel zaprezen-tował:

— Pani hrabina Herbertowa de Roche-fleur.

Nowo przybyła porywczo obróciła głowę. Skłoniła się, utopiła swoje płomienne spojrzenie w oczach hrabiny i zaczęła rozmawiać.

Ton jej głosu znany był Irenie...

Gdzie ona tę kobietę widziała?

Mimowolnie, oczy jej zwracały się na przybyłą i zauważyła, że ze strony pani de Lion również była przedmiotem obserwacyi. Irena była zaintrygowana.

„Pani de Lion! powtarzała sobie. Pani de Lion?... Nigdy nie słyszałam tego nazwi-ska!... A przecież to spojrzenie, ten głos!...“

Znowu oczy jej zwróciły się ku przyby-łej, która uparcie nie przestawała jej się także przypatrywać.

De Dranel zdawał sobie z tego sprawę. Sądził, że te panie zaczną z sobą rozmawiać, lecz w obec powściągliwości jednej i drugiej, przypuścił, że zapewne miały swoje powody, aby udawać, że się nie znają.

Zadowolony, że odbył tę prezentację.

Z upornego wzroku pani de Lion, Irena zrozumiała, że została przez nią poznana, pomimo zmian, jakie w niej zaszły i krepę, którą ciągle nosiła.

Przychodziło jej na myśl, odejść, lecz pewna myśl ją zatrzymała.

Dotychczas dyskretnie odwracała oczy, aby nie przeszkadzać swojej sąsiadce, obecnie, zapragnęła także przejrzeć jej myśli, starać się czytać w jej twarzy.

Wzrok jej stał się bardziej obserwują-cy, zaczęła analizować wszystkie najdrobniej-sze poruszenia i spojrzenia pani de Lion i wreszcie zrozumiała, że jeżeli jej widok nie był dla niej męczarnią, obecność jej ją że-nowała, mieszała.

Dla czego?

Duże spokojnie oczy Ireny poszukały wzroku de Dranel'a.

Nie, myliła się.

On nie podzielał rozgorączkowania tej pani.

Rozmawiał powoli, spokojnie i zdawał się więcej zajęty Ireną niż kobietą z białymi włosami.

Pani de Lion przez kilka minut nie brała udziału w tej rozmowie. Usta jej się zacisnęły, przyczem szczery uśmiech zniknął, a wzrok jej zaniepokojony przechodził z hrabiny na Dranel'a.

Jakże to być mogło, że nigdy nie słyszała nazwiska de Rochefleur z ust tego, którego odwiedzała od czasu do czasu.

Czy to była dawna znajomość, czy przy-padkowa wizyta?

Tak dawno nie słyszała o Rochefleur'ach, że zaledwie własnym oczom wierzyła!... Hrabina de Rochefleur!... Irena de Tourilles! Czy możliwe, żeby jej nie poznała?... Ostatecznie było to nie tak bardzo dziwne! dwadzieścia pięć lat upłynęło co najmniej, od ostatniego ich widzenia się.

Dziki błysk pojawił się w jej oczach pod wpływem gwałtownej myśli i powiedziała sobie:

„Co mi to szkodzi!... Kto o tem wie?..“

Następnie, jakby chcąc się oderwać od przykrych wspomnień, od gorzkiej myśli, przybrała nagle wyraz brawury, rodzaj wesołości z umysłu bezczelnej i zaczęła gorą-czkowo rozmawiać.

Ta zmiana frontu nie uszła uwagi Ireny.

Któż to była ta kobieta, która przerzucała się z jednej roli w drugą z łatwością, jakby komediantki?

Obecnie już nie cofała swego wzroku, oczy jej znosiły spojrzenia Ireny, przymuszała się nawet i zwracała się do niej w rozmowie.

Pani de Lion!

To było dziwne! sięgając nawet bardzo daleko pamięcią, pani de Rochefleur nie mogła sobie przypomnieć, gdzie ją znała.

Irena postanowiła odejść.

Bardzo powoli, ze spokojem, który był jej właściwy, powstała, postąpiła krok jeden, podała rękę Dranel'owi i z wdziękiem królowej, skłoniła się z uśmiechem tej, która w nią się wpatrywała.

Pani de Lion chciała się odwzajemnić uśmiechem, lecz skrzywienie jej ust miało odcień gorczy.

„Stanowczo, myślała Irena, ta pani nie czuje się swobodną w mojej obecności.“

(Ciąg dalszy nastąpi).

robotników i żołnierzy wystosowała do socjalistów wszystkich krajów odezwę, wzywającą do wspólnej walki o pokój. Rada robotników i żołnierzy jest zdania, że zakończenie wojny i sprrowadzenie pokoju światowego, połączonego we wspólnym interesie mas robotniczych i całej ludzkości, osiągnięte być może przez demokrację socjalistyczną tylko w drodze zjednoczenia sił międzynarodowych partij robotniczych w krajach prowadzących wojnę i w krajach neutralnych, na rzecz energicznej i stałej walki z ogólną rzezią. Pierwszym koniecznym i decydującym krokiem dla zorganizowania takiego ruchu międzynarodowego jest zwołanie międzynarodowej konferencji, której zasadniczym zadaniem musi być porozumienie się przedstawicieli proletariatu socjalistycznego co do politycznego obrachunku na punkcie uświęconego stosunku do rządów i klas imperyalistycznych, który wyklucza wszelką walkę za pokojem, oraz środki tej walki. Międzynarodowe porozumienie co do likwidacji tej polityki jest ogólnym koniecznym założeniem ku temu, aby walka zorganizowana została na szerokiej międzynarodowej podstawie. Zwołanie konferencji jest nieodzownie konieczne także ze względu na wspólne interesy żywotne proletariatu i wszystkich ludów. Stronnictwa i organizacje klasy robotniczej, dzielące te zapatrywania, gotowe złączyć swe usiłowania ku urzeczywistnieniu tego wezwania, wzywa Rada robotników i żołnierzy do wzięcia udziału w konferencji, która ma być zwołana przez Radę robotników i żołnierzy. Rada wybiera Sztokholm na miejsce konferencji i wyznaczyła jako jej termin czas między 28 czerwca a 8 lipca.

### Spisek kontrrewolucyjny.

Według doniesienia *Politiken* w Petersburgu odkryto spisek, zmierzający do wywołania kontrrewolucji. Miało być zamordowanych kilku członków obecnego rządu, wśród nich Kereński. Przedsięwzięto szereg arształów.

### Dymisja Konowałowa.

Minister handlu Konowałow podał się do dymisji. Co do osoby jego następcy jeszcze nie nastąpiła decyzja.

### Niepokoje w Finlandyi.

*Sztokholmski Tagblatt* donosi, że w Finlandyi w dalszym ciągu trwają niepokoje.

### Konstytuanta.

Komisja prawnicza przy rządzie tymczasowym opracowała projekt ustawy o wyborach do zgromadzenia ustawodawczego. Wprowadza on powszechne, bezpośrednie, tajne i równe prawo wyborcze bez różnicy płci i wybory proporcjonalne. Wszyscy obywatele rosyjscy, którzy ukończyli 20 rok życia, mają mieć prawo wzięcia udziału w wyborach.

### Sprawy agrarne.

Konferencja członków Dumy przyjęła w kwestyi agrarnej następującą rezolucję: Poufna konferencja członków Dumy państwowej po zbadaniu sprawozdania, złożonego przez posła Szydłowskiego o początku prac agrarnych w centralnej komisji, oraz projektów, nad jakimi dyskutowano na pierwszym posiedzeniu tej komisji, wyraża zapatrywanie, że reforma agrarna może być przeprowadzona tylko przez konstytuanta, która będzie wyłącznie miała dostateczną powagę, aby jej rozstrzygnięcie mogło być ogólnie przyjęte i bez sprzeciwów. Duma państwowa zwraca się do wszystkich mieszkańców wsi z wezwaniem, aby przed rozstrzygnięciem konstytuanta wstrzymali się od wszelkiego postępowania przy użyciu siły.

Inna depesza donosi: Na posiedzeniu centralnej komisji agrarnej ułożono tekst oświadczenia w kwestyi agrarnej. Opiewa ono, że wszystkie grunty, nadające się do uprawy, mają być oddane rolnikom do użytkowania. Przed zebraniem się konstytuanta nikt nie śmie rozwiązywać kwestyi agrarnej. Sprawiedliwe rozwiązanie kwestyi agrarnej możliwe jest tylko na podstawie ogólnego państwowego planu agrarnego. Samowolne próby rozwiązywania kwestyi agrarnej przez ludność byłoby poważnym niebezpieczeństwem dla państwa.

## WOJNA.

### Z frontów bojowych.

*Biuro Wolffa* ogłasza dnia 4 czerwca wieczorem: W łuku Wytschaete po spokojnym dniu, po południu wzmożła się znów walka artylerji. Z innych frontów dotąd nie doniesiono nic ważniejszego.

### Z walk napowietrznych.

*Petersb. Ag. telegr.* donosi: Cztery samoloty niemieckie próbowały zbliżyć się do Odessy, ale nasi lotnicy je spędzili. Dwa samoloty nieprzyjacielskie przeleciały nad Mińskiem ale wnet zawróciły wskutek gwałtownego ognia naszych baterij obronnych. Niemiecka eskadra lotnicza rzuciła wiele bomb na Tyraspol i okolice.

### Na morzu.

Torpedowce angielskie w sobotę zniszczyły torpedami parowiec niemiecki „Gamma” koło Kossheina. Załogę wysadzono na ląd. Anglij zniknęli w chwili, gdy przybył torpedowiec norweski „Garm”.

*National Tidende* donosi z Malmö: Szwedzki parowiec „Ludwik Kolberg”, który jechał do Goeteborga, zauważył w przejeździe koło Malmö Torpedurę, jak łódź podwodna prawdopodobnie angielska ostrzeliwała parowiec niemiecki. Parowiec ten musiał zmienić kurs i przybliżyć się całkiem do wybrzeża szwedzkiego. Łódź podwodna pospieszyła tam za parowcem i ostrzeliwała go w dalszym ciągu. Z powodu nastania ciemności nie widziano, jaki był skutek ostrzeliwania. Przez jakiś czas zdawało się, jakoby także i parowiec „Kolberg” był ostrzeliwany przez łódź podwodną, gdyż w bezpośredniej bliskości jego padło kilka granatów. Parowiec szwedzki obronił się na wody szwedzkie. Jak załoga tego parowca oświadcza, angielska łódź podwodna znajdowała się w obrębie wód szwedzkich.

### W sprawie pokoju.

Z Londynu telegrafują:

W Leeds odbyło się zebranie 1100 skrajnych socjalistów, celem powitania rewolucji rosyjskiej. Odczytano telegram petersburskiej Rady robotniczo-żołnierskiej, w którym powiedziano, że jasną jest rzeczą, iż nie będzie jakiegos ciosu druzgocącego i że Rada robotniczo-żołnierska pragnie zwrócić uwagę narodów na pokój w drodze rokowań. Przyjęto rezolucję witającą rewolucję rosyjską, pochwalając jej politykę pokojową „bez aneksji, bez wynagrodzeń” i domagając się urzadzenia w Anglii Rady posłów robotników i żołnierzy.

Rada robotniczo-żołnierska w Petersburgu donosi: Wczoraj odbyła się w Kronstadzie przy udziale przeszło 30.000 osób manifestacja solidarności z międzynarodowym socjalistycznym komitetem berneńskim.

Wiadomości berneńskich dzienników z Londynu opiewają, że w Stanach Zjednoczonych, a zwłaszcza w Nowym Jorku przyszło do manifestacji na rzecz konferencji w Sztokholmie, a także i przeciw poborowi rekruta w Stanach Zjednoczonych. Uczestnicy tych manifestacji, które przybrały wielkie rozmiary, domagali się od rządu podania celów wojennych.

Delegacja większości socjalistów niemieckich, złożona z 9 członków, pod wodzą Scheidemanna przybyła do Sztokholmu. Socjaliści niemieccy odmówili wszelkich interviewów.

### Stan rzeczy w Hiszpanii.

D depesza iskrowa przedstawiciela *Biura Koresp.*: Wedle doniesienia dzienników madryckich, wczorajsza Rada ministeryalna postanowiła na razie zakazać wszelkich publicznych manifestacji i zgromadzeń, będących w łączności ze sprawami międzynarodowymi. Gabinet usiekił się do tego zarządzenia, ponieważ obecnie są w toku ważne rokowania dyplomatyczne. Planowane na najbliższą niedzielę manifestacje za neutralnością w Madrycie będą prawdopodobnie odwołane. Parlament miał się zebrać z końcem maja, lecz na razie nie da się jeszcze przewidzieć, kiedy Izba się będzie mogła zebrać.

### Grecya w ekowach czwórpprozumienia.

*Biuro Reutersa* donosi z Aten: Z powodu sprawozdania szefa sztabu generalnego Moschopolosa o zatajaniu broni, minister wojny skazał kilku wyższych oficerów na dwa miesiące twierdzy. Kilku innych oficerów, w tem byłego członka sztabu generalnego, pułkownika Exadaktysa, postawiono do dyspozycji.

### Brazylia po cofnięciu neutralności.

Do *Temps* donoszą z Rio de Janeiro: Senat przyjął 47 głosami przeciw jednemu wniosek o cofnięcie deklaracji neutralności i użytkowanie okrętów niemieckich. Wniosek ten poprzednio przyjęła Izba posłów.

*Progrès de Lyon* donosi z Rio de Janeiro: Cztery wielkie niemieckie okręty będą wcielone do narodowej eskadry transportowej wojennej, inne niemieckie okręty mają być wcielone do floty handlowej. Postanowiono, że flota brazylijska ma z końcem czerwca rozpocząć jazdy patrolowe w południowej części oceanu Atlantyckiego.

### Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Ogłoszone dziś przedłożenie rządowe o prowizoryum budżetowym na drugie półrocze 1917 r. upoważnia Rząd do pobierania podatków, opłat i należności od dnia 1 lipca do 1 września 1917 według istniejących norm. Nadto upoważnia przedłożenie Rząd do postarania się w drodze kredytowej o środki potrzebne na pokrycie nadzwyczajnych wydatków, spowodowanych przez wojnę, w czasie od 1 lipca do 31 grudnia 1917 r. oraz wydatków państwowych z roku administracyjnego 1916—1917, nie pokrytych z dochodów państwowych. Wreszcie przedłuża przedłożenie termin użycia kilku dawnych kredytów na budowę kolejowe.

\*

Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się we środę, dnia 6 b. m., o godzinie 3 po południu.

\*

Sprawozdanie komisji regulaminowej o zmianie regulaminu wskazuje, że członkowie Izby posłów sami postarali się o stworzenie stosunków umożliwiających reprezentacji ludu wykonywanie prawa współdziałania ludu w ustawodawstwie. Główne punkty sprawozdania są następujące: Żądanie odbycia tajnego posiedzenia musi być zgłoszone przez 50 posłów. Zapytanie do Ministra może być wystosowane, jeżeli podpisało je 10 posłów. Wynagrodzenie dla każdego członka Izby posłów obliczone na 1000 koron miesięcznie i jest wypłacane podczas całego okresu wyborczego. Prezydent Izby posłów pobiera ponadto 1000 koron miesięcznie, a wiceprezydenci po 500 koron. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego albo uchwały Izby panów odbywa się tylko na podstawie uchwały Izby. Przedłożenia rządowe, dotyczące traktatów handlowych, układów z państwami, spraw wspólnych, budżetu i rekruta, jako ograniczone terminem, mają być specjalnie traktowane.

### Z Warszawy.

(Komunikacja pocztowa. — Tramwaye. — Z konsulatu brazylijskiego. — Rada prowincjonalna. — Kursa dla polskich urzędników lekarskich. — Konkurs na obraz).

Jak donosi *Deutsche Warsch. Ztg.*, w komunikacji pocztowej między generał-gubernatorstwem warszawskim a c. k. generał-gubernatorstwem w Polsce (Lublin) dopuszczony jest nadal język polski.

Wymiana pocztowa obejmuje listy zwykłe, pocztówki, druki (gazety w opaskach), listy handlowe i próbki towarów.

Listy nie mogą zawierać więcej nad cztery strony ósemki lub dwie strony czwórki, karty pocztowe — nie więcej nad 12 wierszy wzdłuż i 8 wierszy w poprzek.

Nowe linie tramwayowe do dworców kolejowych kosztować będą 141.000 marek.

Magistrat wydatk ten przyjął do wiadomości, postanawiając wystąpić do Rady miejskiej o zatwierdzenie kredytu na cel powyższy.

Na mocy rozporządzenia wyższych władz okupacyjnych, oraz w ich obecności zawieszono w czynnościach konsula brazylijskiego, p. Władysława Rupniewskiego i wicekonsula, inż. Stanisława Włodkowskiego. Wszelkie dowody konsularne po opieczętowaniu doręczono konsulowi szwajcarskiemu, p. Wettlerowi, który objął opiekę nad obywatelami Brazylii. Zawieszenie w czynnościach, a temsamem zamknięcie konsulatu i wicekonsulatu brazylijskiego nastąpiło wskutek zerwania stosunków dyplomatycznych.

Szyldy i tarcze państwowe brazylijskiego usunięto z lokalu i bram konsulatu i wicekonsulatu.

W siedzibie Rady głównej odbyło się pierwsze posiedzenie Rady prowincjonalnej z udziałem przedstawicieli Rad opiekuńczych powiatowych i większych miast.

Obradom przewodniczył prezes zarządu R. G. O., p. Stanisław Staniszeński.

Na porządku dziennym były przeważnie sprawy, dotyczące aprowizacji kraju. Zastanawiano się głównie nad projektami zaopatrywania kraju w żywność, zwłaszcza po nowych zbiorach, w związku z mającym nastąpić objęciem tej sprawy przez władze polskie.

Posiedzenie rady prowincjonalnej R.G.O. będą się odbywały stale w piątki, a to w celu uzgodnienia i ściślejszego zespolenia działalności Rad prowincjonalnych z centralą w Warszawie.

Dnia 1 b. m. o godz. 10 min. 20 zrana, w Uniwersytecie otwarto kursa dla polskich urzędników lekarskich. Na otwarciu obecni byli przedstawiciele władz niemieckich i austriackich, komisarz hr. Lerchenfeld, Born-Fallois, hr. Hutten-Czapski, dr.

Karpiński, członkowie Tymczasowej Rady Stanu, wicemarszałek Mikułowski-Pomorski, dyr. Lempicki, dyr. Jankowski, prezes Rady miejskiej Adolf Suligowski, kierownik wydziału sanitarnego departamentu spraw wewnętrznych dr. Chodźko, liczni lekarze warszawskich Towarzystw lekarskich i urzędu zdrowia publicznego stoł. m. Warszawy, oraz profesoria i uczestnicy kursów.

Kursa otworzył w imieniu zarządu cywilnego generał-gubernatorstwa warszawskiego radca lekarski dr. Frey dłuższem przemówieniem w języku niemieckim, poczem odczytał telegram powitalny od Tow. niemieckich urzędników lekarskich.

Z kolei przemawiał dyr. departamentu spraw wewnętrznych p. Michał Lempicki i w imieniu Wszechnicy warszawskiej rektor dr. Józef Brudziński.

Pisma warszawskie ogłaszają następującą odezwę:

Wspomnienie spełnianego obowiązku ofiarności, która z chrześcijańskiego poczucia miłosierdzia nowe stworzyła węzły bratniej miłości, więcej bogacąc dających, aniżeli obdarzonych, — a zarazem pamięć ciężkich, a przełomowych chwil, jakie przeżywa obecnie naród polski, pragnie poznać „Komitet niesienia pomocy w Królestwie” utrwalić, dając pamiętkę społeczeństwu polskiemu, a zwłaszcza tym, co ofiarami swymi przyczyniają się do złagodzenia niedoli głodnych braci.

Z polecenia komitetu zaprasza podpisany wydział organizacyjny składki malarzy polskich do konkursu na obraz na następujących warunkach:

1. Myśl przewodnią obrazu, określoną powyżej, przeprowadzić należy na tle religijnem. Poza tem ujęcie kompozycji dowolne. Reprodukcyje obrazu przeznaczone są dla kół szerokiej, złąd wyłącza się symbolizm mniej zrozumiały oraz użycie motywów, które ze względów prawnych utrudniałyby rozpowszechnienie reprodukcji.

2. Wyznaczone są nagrody: pierwsza dwa tysiące marek, druga tysiąc pięćset, trzecia tysiąc marek. Obrazy nagrodzone przechodzą na nieograniczoną własność komitetu wraz z wszelkimi prawami reprodukcji.

3. Obraz wykonać należy w kolorach, licząc się o ile możliwości z techniką barwnej litografii. Format co najmniej 50 cm. szerokości, a 75 cm. wysokości.

4. Komitet zastrzega sobie prawo urzędzenia na swoje cele wystawy wszystkich nadesłanych na konkurs prac.

5. Obrazy prosimy nadesłać franco p. a. Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu, ul. św. Marcjina 69, najpóźniej do dnia 15 lipca r. b. bez oznaczenia godła. Nadechodzące przesyłki zaopatrz się w następujące po sobie liczby.

6. Skład sądu konkursowego, który obradować będzie pod przewodnictwem prezesa komitetu, Najprzew. ks. Areybiskupa Dalbora, podamy później.

Wydział organizacyjny komitetu niesienia pomocy w Królestwie.

Wszystkie pisma polskie prosimy o powtórzenie tej odezwę.

## KRONIKA.

Lwów, 5 czerwca 1917.

— W gmachu Izby handl. Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

### Kalendarz.

Środa (6 czerwca):

Norberta biskupa. — Cichomira. — Symeona pr.

Wschód słońca o godzinie 3 20 rano, zachód słońca o godzinie 7 24 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 18 C.

— Odznaczenia w c. k. obronie krajowej. Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać: krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną: pułkownikowi 36 p. strzelców Wojciechowi Dobiji, komendantowi obozu jeńców wojennych w Theresienstadt; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną: pułkownikowi w stanie spoczynku z tytułem i charakterem: Robertowi Gruszekiemu, komendantowi oddziału rekonwalescentów batalionu uzupełniającego 16 p. strzelców; Alojzemu Altmannowi, komendantowi oddziału rekonwalescentów batalionu uzupełniającego 32 p. strzelców; Juliuszowi Dittertowi, komendantowi oddziału rekonwalescentów powiatowej komendy pospolitego ruszenia nr. 18; Emilowi Wanickowi, komendantowi oddziału rekonwalescentów powiatowej komendy pospo-

itego ruszenia nr. 17: oraz podpułkownikowi w stanie spoczynku Gustawowi Hoeshekowi w batalionie uzupełniającym 31 p. strzelców.

— **Mianowania w c. i k. armii.** Zamianowani zostali rezerwowym rotmistrzem, rezerwowym porucznik Wilhelm Hovesy 13 p. huzarów; rezerwowymi porucznikami, rezerwowi podporucznicy: Adolf Pleskal 6 p. ułanów, Paweł hr. Pongráz i Jerzy Heuschmann 3 p. huzarów, Otto bar. Kletzl-Norberg 12 p. drag., Jan bar. Ledebur 8 p. drag., Alain ks. Rohan 2 p. ułanów, Tibor Medveczky 8 p. ułanów, Jerzy hr. Tyszkiewicz 3 p. ułanów, Karol Hesse 6 p. uł., Eugéniusz hr. Czernin 2 p. uł., Herman Walter 10 p. drag., Ernest Dietz 8 p. ułanów, Stanisław Srokowski 6 p. uł., Jan hr. Siemiński 3 p. uł., Stanisław Słonecki 8 p. uł., Franciszek May i Leon May 2 p. drag., Ludwik Mattausch 3 p. huz., Ludwik Krauchenberg 13 p. ułanów, Arnold Geipel 8 p. drag., Oskar Knall 10 p. drag., Waldemar Munk 6 p. drag., Erwin Riedl 10 p. drag., Stanisław Löwenstein 13 p. uł., Otmar Lischka 12 p. drag., Kolmann Littke 12 p. drag., Paweł Sztankovansky 3 p. huz., Karol Herzfeld 8 p. uł., Fryderyk Dombacher 6 p. ułanów, Mieczysław Lipski 10 p. drag., Maryan Maciejowski i Karol hr. Gołuchowski 1 p. uł., Eryk Fürst 8 p. uł., Eryk Gopper 8 p. uł. Jan Łukasiewicz 4 p. ułanów.

— **Prawo publiczności.** P. Minister wyznał i oświaty nadał I — V klasom gimnazjum prywatnego filii ruskiego Towarzystwa pedagogicznego w Dolinie prawo publiczności na przebiegu roku szkolnego 1916/17.

— **Z Uniwersytetu.** P. Edward Tarczyński, rodem z Gorlic, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Komisja egzaminacyjna dla młodzieży seminarjów nauczycielskich.** Dla uczniów i uczenie galicyjskich seminarjów nauczycielskich, przebywających obecnie na uchodźstwie, ustanowiło Ministerstwo wyznań i oświaty c. k. Komisję egzaminacyjną, dla egzaminów rocznych i dojrzałości w Pradze. Zgłoszenia przyjmuje c. k. inspektor szkolny Jan Rąb, Praga II. ul. Hopfenstocka 15 (szkoła polska), lub kierownik gimnazjum Franciszek Niewolak, Praga II. ul. Truhlańska 22 (gimnazjum).

— **Wieczór współczesnej liryki kobiecej polskiej.** Na dochód kuchni wojennej dla młodzieży pod protektorem komendanta miasta generał-majora Rimla odbędzie się „wieczór współczesnej polskiej liryki kobiecej“ we wtorek, dnia 12. b. m., o godz. 7-30 w sali Towarzystwa muzycznego.

Konferencye na ten temat, wypowiedzi znakomity autor „Współczesnej powzi francuskiej“ prof. Jan Szarota. Utwory Konopnickiej, Zawistowskiej, Ostrowskiej, Kazeckiej, Wolskiej wygłosi znana artystka recytorka Marya Dewiczowa. Muzyka do tych utworów układa profesor Głowański. Przy fortepianie prof. Głowański, akompaniament na skrzypcach p. Petry.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Altenberga.

Wieczór ten obndził w sferach artystycznych niezwykłe zainteresowanie.

— **Komitet ziemian wschodniej Galicji.** Z inicjatywy Juliusza Aleksandra hr. Bielskiego odbyło się dnia 30 zm. w sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego liczne zgromadzenie ziemian, celem omówienia środków i sposobów strzeżenia swoich praw i interesów. Zebranych powitał jako gospodarz wiceprezes Tow. kredytowego ziemskiego p. Vivien, przewodniczącym wybrano J. A. hr. Bielskiego. Przewodniczącym stwierdził najpierw, że na zgromadzeniu reprezentowanych jest 49 powiatów wschodniej części kraju przez delegatów, wybranych ad hoc na powiatowych zebraniach wielkiej i średniej własności. Sprawa jest nagła i piękna i ogólnie odczuwaną jest potrzeba podjęcia akcji samopomocy. Idzie o ratowanie polskiego stanu posiadania ziemi w tej części kraju, oraz o ratowanie gospodarstwa lasowego, mającego dla odbudowy kraju i dla przyszłego rozwoju i dobrobytu kraju ogromne znaczenie.

Przed rozpoczęciem dyskusji uchwalono na wniosek p. Tadeusza Rozwadowskiego wysłać hołdowniczy telegram do Najj. Pana.

W dyskusji przemawiali pp. Edward Szeregowski, Tadeusz Rozwadowski, Aleksander Bzowski, Klemens hr. Dzieduszycki, Jakób Frey, ks. Eustachy Jełowicki, Włodzimierz Czaykowski, Władysław Piotrowski, Stanisław Zwolski, Aleksander Krzeczunowicz, Franciszek hr. Czornowski, Edward Koziocki, Franciszek Wodziecko, Stanisław Cieński, Leon hr. Szepetycki, dr. Wiktor Klein, Feliks Gniewosz, Włodzimierz Barański, Wincenty Krański, Antoni Skrzyński, Stefan Dunin Koziocki, Stanisław Wołkowiński. Poszczególni mowcy przedstawili szereg wypadków, jaskrawo ilustrujących dzisiejszy stan, dobrze znanymi. Zgodnie podnoszono żądanie wyjednanie w właściwym miejscu przestrzegania obowiązujących przepisów podwyższenia, unormowania, nastalenia i podania do wiadomości publicznej cen drzewa, dalej aby przy dokonanych już wyplatach różnica między ceną zapłaconą, a ceną targową została dodatkowo interesantom wyró-

wnana, aby świadczenia wojenne zostały zapłacone i t. d. Niektórzy mowcy wskazywali na konieczność objęcia zamierzoną akcją także wogóle wszystkich posiatków wielkiej i średniej własności w Galicji wschodniej.

W głosowaniu zebrani przychylił się do tego ostatniego zdania i uchwalili celem strzeżenia praw i interesów polskiego stanu posiadania w 49 reprezentowanych na zebraniu powiatach utworzyć „Komitet ziemian wschodniej Galicji“, który ma działać równoległe z istniejącym Komitetem Rad powiatowych i z zawiązanym przed miesiącem w Krakowie Komitetem ewakuowanych ziemian.

Do Komitetu ziemian wschodniej Galicji wybrani zostali: pp. Stanisław hr. Badeni, Włodzimierz Barański, Juliusz Aleksander hr. Bielski, Artur Zaremba Cielecki, Witold książę Czartoryski, Cyryl Czarkowski-Golejewski, Feliks Gniewosz, dr. Wiktor Klein, Alfred hr. Potocki, Kazimierz Przybysławski, Tadeusz Rozwadowski, Franciszek hr. Zamoyski, z prawem kooptacyi.

Komitet ukonstytuował się wybierając prezesem Juliusza Aleksandra hr. Bielskiego, zastępcą Feliksa Gniewosza i Kazimierza Przybysławskiego.

Biurowo Komitetu ziemian mieści się w gmachu Wydziału krajowego obok biura Komitetu Rad powiatowych (ul. Kościuszki 9, parter) i tam interesowani zechcą się zgłaszać ustnie lub listownie.

— **VI. austriacka pożyczka wojenna.** Zarząd tut. izraelskiej gminy wyznaniowej uchwalił na swem ostatnim plenarnem posiedzeniu rozwinąć wśród obywatelstwa żydowskiego naszego miasta, jak najszerszą propagandę dla wyłożonej obecnie VI. austriackiej pożyczki wojennej. Zwołane przez zarząd gminy w wykonaniu tej uchwały zebranie obywatelskie, w którym reprezentowane były wszystkie warstwy, stany i zawody ludności żydowskiej miasta, obradowało dnia 5 b. m. w sali posiedzeń Rady wyznaniowej. Zebranie zagał zastępcę komisarza rządowego gminy wyznaniowej p. dyr. Feldstein, który też uproszony został przez zebranych na przewodniczącą obrad. W jednym i treściwym przemówieniu wyłuszczył p. Feldstein doniosłe znaczenie powodzenia VI. pożyczki wojennej, oraz cel zebrania. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono: 1. Wszyscy obecni zawiązują się w komitet dla szerzenia wśród współwyznawców propagandy dla snbskrybowania VI. pożyczki wojennej. 2. Komitet ten wyłania z siebie komitet ścięjszy dla wydania odezwy w tej sprawie do ludności żydowskiej miasta, oraz dla ustanowienia sposobu i środków skutecznej propagandy. 3. Do komitetu wykonawczego wybrano oprócz członków prezydium gminy i rabinatu pp. Adolfa Braunsteina, Samuela Blumenkranza, Viktora Chajesa, Wolfa Kaufmanna, radcę szkolnego Salomona Maudla, Leona Parnesa i Mojżesza Silbera. Komitet wydał odezwę, która się pojawi na murach miasta i odczytana będzie we wszystkich domach modlitwy we Lwowie i w Zniesieniu.

— **Koncerty kapeli wojskowej w kawiarni „Warszawa“** na dochód kuchni wojennej dla biednej dziatwy szkolnej nie będą odbywały się w czasie sezonu letniego.

Koncerty, urządzone w czasie od 24 lutego do 28 maja, dały czystego dochodu 4479 kor. 14 hal.

Poczu am się do przyjemnego obowiązku podziękowania tym wszystkim, którzy przyczynili się do tego znacznego wyniku. Szczególnie dziękuję pani Stanisławie Obtułowiczowej za niezmiordowane ożywione inicjatywy kierownictwo, paniom Borysławskiej, von Heinze, Grabowskiej, Panetowej, Schleicherowej, Siegelbanerowej, Szymanowskiej, Teodorowiczowej i Zajączkowskiej za gorliwą i ofiarną czynność przy urządzaniu koncertów, panu kapelmistrzowi Wacławowi Jandzie za wyższe ponad wszelką pochwałę przeprowadzenie koncertów, oraz właścicielowi kawiarni panu Franciszkowi Moszkowiczowi za ohoce i bezinteresowne użyczenie lokalu.

Za komitet kuchni wojennych: Riml, generał-major.

— **Na kuchnię studencką** urzęda ruchliwy i tyle zasłużony Związek niewiat katolickich w najbliższą niedzielę, 10 czerwca, „Zabawę ogrodową“ z wielo urozmaiconym programem. Złożą się na nią wenta gospodarza (godz. 3), podwieczorek (godz. 5) i wreszcie koncert (godz. 6) pierwszorzędnych sił artystycznych. Zanim podamy szczegóły, niech nam wolno będzie uchylić rąbek tajemnicy i powiedzieć, że wenta będzie uposażona w najsmakowitsze i najrzadsze speejały, powieczorek podadzą najładniejsze rączki, w koncercie zaś wezmą udział dwie nasze pieśniarki p. Zofia Ciesielska i Lina Sieradzka, oraz znakomity gość z Warszawy, deklamatorka p. Marya Kozłowska. Zabawa odbędzie się w parku i salach Strzelnicy (ul. Kurkowa).

— **Konkurs na stypendya z funduszu imienia Adama Mickiewicza**, każde w kwocie 100 K dla wdów i sierót po nauczycielach szkół średnich z pierwszeństwem dla wdów i sierót po członkach Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie. Podania o te stypendya należy wnieść do Zarządu głównego Towarzystwa ul. Małeckiego 5 za pośrednictwem

zarządów Kół miejscowych, które mają je zapiniować. Do podań należy dołączyć świadectwo ubóstwa, podpisane przez właściwe władze duchowne i świeckie. Podania bez opinii zarządu Koła miejscowego lub bez świadectwa ubóstwa nie będą uwzględniane. Termin wnoszenia podań do 15 czerwca b. r.

— **Komitet techniczny opieki nad produkcją przemysłową i fabryczną.** Z Lublina donoszą: Celem przyjsia z doraźną pomocą tutejszemu przemysłowi fabrycznemu i rękodzielnictwu, który jak wszędzie, tak i w Polsce ponosił wskatek wojny znaczne straty, zawiązuje c. i k. generalne gubernatorstwo z inicjatywy krajowego komisaryatu cywilnego komitet techniczny opieki nad produkcją przemysłową i fabryczną. Szef krajowego komisaryatu cywilnego J.E. dr. Jerzy Madeyski staje na czele komitetu, składającego się w połowie z przedstawicieli generalnego gubernatorstwa, a w połowie z reprezentantów tutejszych sfer przemysłowych, rękodzielniczych i handlowych.

Do współpracy w komitecie powołani mianowicie będą: dwaj przedstawiciele Towarzystwa przemysłowców w Lublinie, oraz reprezentanci stanów: rzemieślniczego, robotniczego, kupieckiego, tutejszych zakładów kredytowych i polskiej Centrali handlowej.

Zadaniem komitetu będzie przedewszystkiem: 1) nadzór nad zakładami przemysłowymi pozostającymi pod zarządem władz, z wyjątkiem zakładów czysto wojskowych, jak również nadzór nad całą rękodzielniczą i przemysłową wytwórczością prywatną; 2) staranie o zamówienia dla armii i przekazywanie ich — za zgodą c. i k. generalnego gubernatorstwa — poszczególnym przedsiębiorstwom; 3) ułatwianie produkcji i zabezpieczenie jej rozwoju, wreszcie 4) popieranie stosunków handlowych między Polską a Monarchią austro-węgierską.

Pierwsze zebranie komitetu zwołane zostało na dzień 2 czerwca b. r., celem ułożenia regulaminu obrad i przeprowadzenia wyboru komisji. Dzielić się one będą na stałe i niestałe. Do pierwszej kategorii należeć będą komisye: dla wytwórczości fabrycznej i rękodzielniczej, dla nawiązania stosunków handlowych, dla przygotowania gospodarstwa przejściowego po wojnie, oraz komisya redakcyjna i skarbowa. Komisya redakcyjna będzie wydawała w razie potrzeby dwutygodnik fachowy, w którym zamieszczane będą wszelkie zarządzenia odnoszące się do wytwórczości krajowej lub handlu, rozpisywania dostaw i ofert i t. d. Komisye niestałe wyznaczane będą w miarę potrzeby dla poszczególnych spraw.

Powołując do życia ów komitet o tak rozległym zakresie działania zamierza c. i k. generalne gubernatorstwo stworzyć instytucję, która działając z myślą intencji Rady Stanu wspólnie z tutejszym społeczeństwem daje mu możność położenia podwalin pod dalszy rozkwit polskiego przemysłu i handlu. Jednym z najważniejszych jej zadań będzie także zapewnienie pracy i zarobku tym warstwom ludności, które w dzisiejszych ciężkich czasach wojny owej pomocy najwięcej potrzebują.

— **Ściągnięcie monet niklowych 10 halerczowych.** Ministerjtu skarbu wezwał wszystkie krajowe dyrekeye skarbu, by podległym im kasom i urzędom wydały polecenie, aby wszystkie znajdujące się w ich kasach lub w przyszości wpływające 10 halerczowe monety niklowe zatrzymywały i nie puszczały już dalej w obieg. Zarządzenie to nastąpiło celem zaspokojenia dalszego zapotrzebowania niklu przez Zarząd wojskowy.

— **Na fundusz „Rycerza w zbroi“.** Wskutek zarządzenia komendy miasta rozpoczęło się obecnie dalsze wbijanie gwoździ na fundusz „Rycerza w zbroi“. Każdej niedzieli koncertować będzie orkiestra wojskowa od godziny 11—12 w południe.

— **Masowe kolonie wakacyjne.** Zarząd gminy m. Lwowa opracowuje projekt masowego wysłania dzieci lwowskich na wyuczasy letnie do okolic górskich i lesistych. Sprawa powyższa będzie tematem obrad na jutrzejszem posiedzeniu magistratu.

— **Zakład wychowawczy SS. Nazaretanek we Lwowie** przy ul. Unii Lubelskiej l. 9 donosi, że wpisy do gimnazjum realnego, liceum, klas normalnych i ogródka froebloewskiego rozpoczęła się dnia 28 czerwca o godzinie 3 po południu. Mając w względzie wyjątkowo trudne położenie finansowe urzędników i profesorów, Zakład zniża dla ich córek opłatę miesięczną z nowym rokiem szkolnym w gimnazjum i liceum. Zakład przyjmie uczenie na pensyonarki stałe tylko w takim razie, jeżeli rodzice lub opiekunowie zapewnią dostarczenie odpowiedniej ilości surowych środków spożywczych.

— **Marnowanie wody wodociągowej.** Magistrat zabronił używania wody wodociągowej do skrapiania ulic, chodników, ogrodów i t. p. zarówno prywatnych, jak i publicznych, powołując się na szeptule zapasy wody z wodociągów dobrostańskich. Natomiast poleca magistrat aby do powyższych celów używano wody ze studzien, stawów i t. d. Odnośne zarządzenie zostało ogłoszone plakatami na murach miasta.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Na torach kolejowych dworca głównego lokomotywa od-

cięła wczoraj nogę palaczowi Karolowi Denysowi, który nie zachował potrzebnych ostrożności. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala powszechnego.

W ulicy Janowskiej najechał samochód na 7-letniego Edwarda Arendta, który doznał złamania ręki i nogi. Odwieszono go do szpitala św. Zofii.

— **Zmarli:** we Lwowie, Marya z Wolskich Porębowiczowa, żona profesora Uniwersytetu, w 37 r. życia;

w Krakowie, Ferdynad Kłapa, emer. nauczyciel ludowy, weteran z r. 1863, w 70 r. życia;

we Freiwaldau, na Ślązku, Kazimierz Jakób Wolski, b. właściciel dóbr Bonarówka, weteran z r. 1863/4, w 76 r. życia.

— **Ogień piwniczny** wybuchł wczoraj o godz. 6 wieczorem w rzeczywistości przy ul. Grodeckiej l. 55. Wezwane pogotowie straży pożarnej ogień ugasiło, szkoda nieznaczna.

— **Pożar w składzie nafty.** Wczoraj w składowni nafty i smarów Chany Wassercowej za rogatką Żółkiewską wybuchł pożar i szybko poczył się rozszerzać. Wezwano natychmiast straż pożarną, która pożar zlokalizowała tem szybciej, że w krytycznym czasie nie było w magazynie artykułów palnych. Szkoda wynosi kilka tysięcy koron.

— **Zamach samobójczy.** Z okna II. piętra realności przy ul. Żródlanej l. 33 wyskoczył wczoraj 12 letni Mikołaj Błaszczuk, pasierb robotnika gazowego Mikołaja Mojsy. Do ciężko potłuczonego wezwano pogotowie ratunkowe, które odwiozło go do szpitala powszechnego. Przed kilku dniami Błaszczuk uciekł z domu rodzicielskiego, a powróciwszy wczoraj, obawiał się zasłużonej kary; strach przed nią był właśnie powodem zamachu samobójczego.

## Kronika prowincjonalna.

§ Białka, 1 czerwca. (Wyjazd Wydziału krajowego).

Dzisiaj opuścił Wydział krajowy Białkę, przenosząc swą siedzibę do Krakowa. Urzędnicy wyjechali wraz z rodzinami częściowo ze stacji Bielsko, częściowo z Białej osobnym pociągiem, który przez Kalwaryę miał ich zawieźć do Krakowa. Wraz z urzędnikami wyjechała Pani Marszałkowa A. Niezabitowska (P. Marszałek bawi w Wiedniu). Oficyalnie żegnali odjeżdżających: Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Zoll, z gronem radców, radca Namiestnictwa i kierownik starostwa Biesiadki, reprezentanci Rady powiatowej, Stowarzyszenia polskie i dyrekeye, oraz młodzież szkół TSL. z gronami nauczycielskimi i publiczność. Młodzież szkolna urządziła odjeżdżającym, a zwłaszcza P. Marszałkowej Niezabitowskiej owocę kwiatową i odpisowała „Rotę“ Konopnickiej. (ii).

§ Egzamin dojrzałości w prywatnym żeńskim gimnazjum realnem z prawem publiczności w Jasle odbył się w dniach 30 i 31 maja b. r., pod przewodnictwem inspektora krajowego szkół p. Stanisława Rzepińskiego.

Świadectwo dojrzałości otrzymały: Jadwiga Bocheńska, Eleonora Gutwińska (z odzn.), Ernestyna Karpiówna (z odzn.), Marya Kiwałówna, Bronisława Kramerówna, Cypra Kriegerówna (z odzn.), Michałina Kurzówna (z odzn.), Marya Łęczyńska, Marya Mareszówna, Janina Miłobikówna (z odzn.), Helena Szmoszówna (z odzn.), Klotylda Szelazanka, Helena Wanałówna (z odzn.), Irena Weinberzanka, Salomea Wernerówna, Eleonora Wistreichówna. Nie reprobowano żadnej abiturientki.

## Kronika zagraniczna.

\* Katastrofa w kopalni. Z Frankenholtz, w Palatynacie donoszą: W szybach 1 i 2 tutejszej kopalni przedwczoraj wydarzyła się znaczniejsza katastrofa, wskutek eksplozji wywołanej otwarciem wbrew instrukcyi lamp bezpieczeństwa. Ośmiu górników zostało ciężko poparzonych. Co do dwu z nich lekarze wątpią czy uda się ich utrzymać przy życiu.

\* Powódzie we Włoszech. Z Lugano donoszą: O rozmiarach szkód, poczynionych Lombardyi i Wenecyi przez powódzie daje wyobrażenie fakt, że jedynie w obwodzie Medjolanu według obliczeń urzędowych szkody dochodzą wartości na przeszło 10 milionów lir.

## Notatki literacko-artystyczne.

Z Teatru. Wkracamy w pełny sezon letni, więc i repertuar premier ulega gruntownej zmianie: po utworach poważniejszych wraca panowanie farsy, niezawsze dostatecznie logicznie umotywowanej, bawiącej jednak i rozśmieszającej. Taki jest cel i zadanie, a jeżeli w dodatku fabuła nie znajduje się w rażącym rozdzwiku z poczuciem dobrego smaku i moralności, sukces jest tem zupełniejszy.

Pomimo dziwnego trójkąta, uwidocznionego już w samym tytule farsy Ludwika Starcka i Adolfa Eislera (staranny przykład Jądwi Pszornowej) — „Żona dwóch mężów“ nie zgorzał w rezultacie nikogo, autorowie bowiem umieli drażliwsze sytuacje okraszyć humorem, nadali w dodatku akcy scenicznej tak zręczne tempo, że widz nie ma czasu zastanawiać się zbytnio nad postępkami Ireny la Penna de Santa Fe i jednego z dwu Jerzych Kaiserów.

Śpiewaczka kabaretowa złotowłosa panna Irena zbiera w towarzystwie kompozytora i poety Jerzego Kaisera oklaski, kwiaty i złoto po rozmaitych miastach Europy, a tymczasem kancelaryja adwokacka Hugona Wendera i Juliusza Springera poszukuje jej od trzech lat jako spadkobierczyni półmilionowego zapisu zmarłego wuja artystki.

Szczęśliwy traf doprowadza do spotkania Wendera, zaglądnącego chętnie do kabaretów, z Ireną la Penna de Santa-Fé. Mecenasa zachwycony sprowadza oboje „artystów“ do swej kancelaryi, gdzie w ciągu rozmowy występuje w pełnych konturach cały ich kabotyzm.

Niestety wujaszek sprawił swej siostrzeńcy kapitalnego figla: otrzyma ona spadek, o ile jest ślubną małżonką Jerzego Kaisera, a tutaj tymczasem jej przyjaciel i towarzysz nieodstępny zgubił gdzieś w wędrowce życiowej prawowitą swoją żonę, więc śpiewaczki poślubić nie może, choć za dni dziesięć mija już termin oznaczony w testamencie i zachodzi obawa, że ókny spadek przejdzie na rzecz skarbu państwa.

Dr. Wender zwątpił już o wszystkim, posiada jednak pryncypa i pomysłowego koncypianta dr. Springera, który przy pomocy książki adresowej wyszukuje starego kawalera wychrztę, solycytatora Jerzego Kaisera i po wielu arcy-zabawnych przejściach, doprowadza go do małżeństwa z Ireną.

Solycytator śnił o życiu na różach, w szczęściu i dostatkach, zawód spotkał go więc straszny. Błąkał się po wspaniałych apartamentach swej małżonki, jak człowiek obcy, gdy tymczasem królował tu dalej wszechwładnie ów dawniejszy Jerzy Kaiser, kabaretowy poeta i kompozytor, pobijający go na każdym kroku młodością i bezczelną wprost pewnością siebie.

Po wielu nowych przejściach, dla solycytatora może bardzo tragicznych, dla widzów jednak ogromnie śmiesznych, dochodzi do procesu rozwodowego, w którym dwie walczące strony zastępują dawniejsi spółnicy adwokaci Wender i Springer. Zatarg kończy się polubowną ugodą: Irena la Penna de Santa-Fé jest znowu wolna.

Farsę, która stanowi adwokackiemu nie oszczędzi ostrza satyry, odegrana została przez naszych artystów z należytym humorem. Typ solycytatora Kaisera odtworzył dobrze p. Jan Nowacki. Bardzo dobrym w roli poety kabaretowego był p. Gustaw Rasiński, pysznymi adwokatami pp. Dobrzański i Okornicki, śpiewaczka kabaretowa p. Janina Werniczowa. W mniejszych rolkach na pełne uznanie zasłużyli pp.: Jaworski, Kowalski, Karasiński i Czaki, oraz panie: Borkowska, Kwiatkiewiczowa i Latożyńska.

Teatr był pełny.

—mre—

**Nowe życie. II.** Jan Rozwadowski. „My a Ruś i Litwa“. Kraków. Nakład księgarni J. Czernieckiego.

(z. s.) Wspominaliśmy już na tem miejscu o gronie ludzi, złożonym przeważnie z profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy powzięli zamiar wydawania szeregu rozpraw, noszących ogólny tytuł „Nowe życie“, a poświęconych zagadnieniom społecznym i narodowym, opierając rozwiązanie ich na gruncie etyki chrześcijańskiej. Grono to bierze całkowitą odpowiedzialność za treść i tendencję rozpraw, wedy tylko, gdy ta ukazuje się w druku bezmiennie, autorem zaś podpisującym swoje prace, pozostawia zupełną wolność opracowania szczegółów tematu, bacząc jedynie na zachowanie ogólnego kierunku wydawnictwa. Broszura prof. Jana Rozwadowskiego, druga z kolei ukazująca się obecnie w „Nowem Życiu“, omawia niestety wesołą, odziedziczoną po przodkach spuściznę stosunków polskich z Rusinami i Litwinami. Autor zastrzegając się przeciw chętkom wynaradawiania i stawiania przeszkód dążeniom narodowo-kulturalnym Rusinów i Litwinów, pragnie jednak, aby ze zbliżenia się ich do nas powstało nowe państwo o wspólnej, wyższego rzędu narodowości, twierdzi bowiem z pewnym naciskiem, że rozdzielenie — równie jednak, jak drudzy — zginąć tylko możemy.

#### Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę o godz. 7-30 wieczorem „Cavalier rusticana“, opera w 1 akcie Mascagniego i „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla. Występ Ireny Bohuss, Fr. Bedlewicza i Ign. Manaa. — We czwartek o godzinie 3-30 po południu (po cenach popołudniowych dramatu) „Trójka hultajska“, krotchwila czarodziejska ze śpiewami w 5 aktach Jana Nestroja. — We czwartek o godzinie 7-30 wieczorem „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach Leona Falla. — W piątek o godz. 7-30 wieczorem „Żona dwóch

mężów“, farsa w 3 aktach L. Starcka i A. Eislera. — W sobotę o godzinie 3-30 po południu przedstawienie popularne „Małka Szwarcenkopf“, sztuka w 5 aktach Gabrieli Zapolskiej. — W sobotę o godzinie 7-30 wieczorem „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach Leona Falla. — W niedzielę o godzinie 3-30 po południu (po cenach po południowych dramatu) „Dyabeł w zalotach“, widowisko sceniczne ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach J. N. Kamińskiego.

### Z działalności zarządu gminy miasta Lwowa podczas wojny.

Zarząd gminy m. Lwowa nawet w najcięższych czasach wojennych nie zaprzestał pracy inwestycyjnej na różnych polach gospodarki miejskiej; owszem, zauważyć można, że inicjatywa i szybka decyzja w zagadnieniach codziennego życia, wzięły górę nad tradycyjnym traktowaniem wydać się mających zarządzeń gospodarczych drogą obrad w komitetach, komisjach, podkomisjach i t. d. Dowodnie stwierdzić można, że w czasie tak krytycznym dla Lwowa, w czasie toczącej się wojny, wiele pożytecznych myśli i projektów, czekających urzeczywistnienia, wprowadzono w czyn i kazano im spełnić zadanie, z którego wywiązały się znakomicie.

Jedną z najdłuższych czekających na załatwienie spraw, była budowa nowej rakarni. Dość przytoczyć, że rakarnia, która dzisiaj jeszcze mamy, istniała już w r. 1855, a przeznaczona na usunięcie z ulicy Kleparowskiej, czekała 62 lat na wybudowanie nowej, odpowiadającej przepisom i względom sanitarnym, oraz wymaganiom, jakie stawia ogromny obszar miasta. Przed kilku miesiącami gmina przystąpiła do budowy nowej rakarni na gruntach miejskich za rzeką miejską na Gabryelówce. Na obszarze półmorgowym stoją dziś już na wykończeniu dom administracyjny, stajnie i wozownie, stajnie dla chorych koni, obszerna hala, przeznaczona dla sekcji zwierząt i t. d. Plan opracowany przez departament techniczny magistratu przewidział także urządzenia dla suszenia skór i ewentualnej dalszej ich wyprawy. Cały zakład zaopatrzonej jest w światło elektryczne, wodociągi i kanały.

W ciągu roku bieżącego zniknie dawna rakarnia, mieszcząca się prawie w śródmieściu tuż pod górą Wiśniowskiego i jeszcze przed jesienią kompleks budynków nowej rakarni będzie oddany do użytku.

Pomijając duże znaczenie nowej rakarni dla miasta ze względów sanitarnych, nadmienić wypada, że zarząd gminy przeprowadził już akcję co do budowy t. zw. „cadaverni“, zakładu dla przeróbki padliny i mięsa zwierzęcego na mączkę, stanowiącą pokarm dla zwierząt i na tłuszcz używane do wyrobu mydła. Zakład taki uposażony w najnowsze urządzenia specjalne stanął przed zimą na gruntach obok rakarni miejskiej.

Również w czasie wojny zarząd gminy m. Lwowa urządził na gruntach należących do folwarku miejskiego Bodnarówki na lewo za rogatką Stryjską i za torem kolei Czernowieckiej fabrykę wyrobów betoniarskich, skład i tłucznię kamienia do budowy dróg oraz zakład do impregnowania drewnianych kostek brukowych. Ustawione tutaj specjalne maszyny tłuką i sortują kamień według wielkości i przeznaczenia. Zarządcą zakładu pod nadzorem departamentu technicznego magistratu jest Turek z pochodzenia, dziś już mówiący wcale poprawnie po polsku, urzędnik techn. gminy p. Garabot Keuprulian. Budynki i urządzenia przedsiębiorstwa ustawione są na przestrzeni 12 morgowej.

Na sąsiednich gruntach miejskich ciągnących się aż do lasu miejskiego „Maszarnia“ wybudowany będzie tartak parowy wraz z suszarnią materiałów stolarskich. Gruntu ośmiomorgowego pod budowę udzieliła gmina miasta, budowę urządzenia całego przeprowadzi Centrala gospodarczej odbudowy kraju na podstawie istniejących już planów. Cały zakład po latach 12 przejdzie na nieograniczoną własność gminy m. Lwowa.

### TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

#### Rada państwa.

Wiedeń, 5 czerwca. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godz. 11 m. 10. Zastępcą posła 67 okręgu wyborczego w Galicyi Kozłowski Edmund Galik, który po raz pierwszy ukazał się w Izbie, złożył przyrzeczenie poselskie.

P. Prezydent Ministrów nadesłał pisma oznajmiające o dymisji P. Ministra dr. Bobrzyńskiego, o zwolnieniu P. Prezydenta Ministrów z kierownictwa Minister-

stwa rolnictwa i o powierzeniu kierownictwa tego Ministerstwa szefowi sekcji Seidlerowi.

P. Prezydent Ministrów Clam-Martinic przedstawił Izbie nowego Kierownika Ministerstwa rolnictwa.

P. Minister spraw wewnętrznych przedłożył ustawę o przedłużeniu okresu wyborczego członków Izby posłów. Wedle tego, obecny okres wyborczy przedłuża się do 17 lipca 1918.

Wnioski: p. Staniek o dopuszczenie na posiedzenia Izby posłów Kramarza, Raszina, Choca, Vojny, Burzivala i Netolickiego; o zbadanie gospodarki różnych wojennych instytucyj gospodarczych i centrali; p. Krek o przedłożenie projektu ustawy w sprawie ubezpieczenia społecznego.

Interpelacje: p. K. Lewicki w sprawie reaktywowania *Narodowej Czasopisy*, dodatku do urzędowej *Gazety Lwowskiej*; w sprawie wprowadzenia napowrót tekstu ukraińskiego na biletach kolejowych w obrębie dystryktu lwowskiej i stanisławowskiej; w sprawie umieszczenia napisów i tablic orientacyjnych w języku ukraińskim na dworcach w Galicyi wschodniej.

Przystąpiono przedewszystkiem do punktu 2 porządku dziennego, t. j. sprawozdania komisji regulaminowej o wnioskach w sprawie zmiany regulaminu. Wybory do różnych komisji, które były na pierwszym punkcie, odłożono na koniec posiedzenia.

Sprawozdawca Hummer przedstawił najważniejsze postanowienia reformy regulaminu i prosił o ich przyjęcie.

Po nim przemawiali pp. Krek, Staniek, Kalina, Wollek.

Posiedzenie trwa dalej.

#### Rada Ministrów.

Wiedeń, 5 czerwca. Pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów hr. Clam-Martinica odbyło się wczoraj po południu dłuższe posiedzenie Rady ministerjalnej, w której wzięli udział wszyscy PP. Ministrowie.

#### Nowi tajni radcy.

Wiedeń, 5 czerwca. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan nadał godność tajnych radców: członkowi Izby panów Janowi hr. Stadnickiemu, właścicielowi dóbr w Rawie Ruskiej Pawłowi ks. Sapieże, posłowi prof. Uniwersytetu dr. Władysławowi Leopoldowi Jaworskiemu i właścicielowi dóbr Rycheice Juliuszowi hr. Bielskiemu u.

#### Mianowania.

Wiedeń, 5 czerwca. *Wiener Zeitung* ogłasza: P. Minister wyznał i oświaty zamianował asystentów Biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie, dra Jana Nowaka i dra Bronisława Pawłowskiego, bibliotekarzami II. klasy.

#### Uroczysty obchód na Zamku Ebenthal.

Wiedeń, 5 czerwca. Dnia 3 b. m. na Zamku Ebenthal odbył się obchód setnej rocznicy urodzin księżny Klementyny Sasko-Kobursko-Gotajskiej. Przybyli nań: Król bułgarski, ks. Filip Sasko-Kobursko-Gotajski, następca tronu Borys, ks. Cyryl, księżniczki Eudoxia i Nadezda, kontradmirał ks. August Leopold Sasko-Kobursko-Gotajski z małżonką ks. Karoliną i córką księżniczką Klementyną.

W kaplicy zamkowej kardynał książe Arcybiskup ks. Piffl celebrował Mszę św. Następnie odbyło się śniadanie, podczas którego Król bułgarski skreślił koleje życia swej s. p. Matki, która rządziła na Zamku Ebenthal, gdzie Król przed laty 30 przyjął wysłanników, którzy zaoferowali mu tron bułgarski.

#### Usunięcie się Dzierzbickiego z Rady stanu.

Lublin, 5 czerwca. *Dziennik Lubelski* donosi z Warszawy, że kierownik departamentu skarbowego Rady stanu Dzierzbicki złożył mandat członka Rady stanu.

#### Energiczne zarządzenia Kereńskiego.

Bern, (Szwajcarya) 5 czerwca. *Journal de Geneve* pisze omawiając położenie w Rosyi: Gdy w wojsku rosyjskiem we Francyi objawił się ruch, a po części także bunt wybuchł, zarządził Kereński telegraficznie, że wszystkie żywoły, szerczące wzburzenie, mają być bez litości rozstrzelane.

#### Tajny układ rosyjsko-japoński.

Rotterdam, 5 czerwca. *Maasbode* pisze: *Ruskoje Slovo* donosi, że przed rokiem został zawarty między Rosyją a Japonią tajny układ na wypadek, gdyby miało przyjść do konfliktu między Rosyją a jej sojusznikami. Układ ten daje Japonii ważne koncesje ko-

sztem stanowiska mocarstwowej Anglii i Ameryki na Dalekim Wschodzie.

#### Oredzie Wilsona.

Bern, (Szwajcarya) 5 czerwca. *Petit Parisien* donosi z Waszyngtonu: Oredzie Wilsona do Rosyi zostało wysłane dnia 2 czerwca. Treść jego ma być wkrótce ogłoszona.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

## Subskrybujcie VI. Pożyczkę wojenną.

### ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . .	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . .	14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) . . . . .	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . .	2-40 K

Zamiejscowa:

rocznie . . . . .	36 K — h
półrocznie . . . . .	18 K — h
ćwierćrocznie . . . . .	9 K — h
miesięcznie . . . . .	3 K — h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . .	8 K
półrocznie . . . . .	4 K
ćwierćrocznie . . . . .	2 K

Prenumerotorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . . . .	1 K 50 h
miesięczni . . . . .	— K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

### OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdują Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcyja zawsze chętnie do współdziałania zaprasza.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Chońskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzińskiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.

Najnowsze wydawnictwa, teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka, będą i nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

W tece „Przewodnika naukowego i literackiego“ postadamy pracę najwybitniejszych naszych historyków i krytyków literatury. W styczniowym zeszytce rozpoczynamy między innymi druk pracy Jana Grzegorzewskiego „Na Spizu“ oraz studjum literackiego na podstawie źródeł i materiałów rękopiśmiennych p. t. „Zygmunt Kaczkowski i jego czasy“.

## Licytacje.

E. 4213/14. W sprawie Chany Weiner i Tow. toczącej się przed c. k. Sądem powiatowym w Sanoku przeciw dr. Henrykowi i Madzie Awinom przedtem w Sanoku pto 3500 koron itd. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 15 czerwca 1917 o godzinie 10 rano, biuro 11 rozprawa nad podziałem ceny kupna uzyskanej ze sprzedaży w roku 1914 ruchomości zobowiązanych. Ponieważ akta powołanej sprawy w czasie inwazy zaginęły i Sąd nie ma wiadomości czy prócz wiadomych wierzycieli mają do tej masy jeszcze jacy inni wierzyciele pretensje, przeto wzywa się, aby zgłosili swe pretensje w kapitale, odsetkach kosztach i innych należnościach ubocznych, przed audyencyą lub na audyencyi, a zarazem prz. dłożyli najpóźniej na audyencyi woryginały lub wierzitelnym odpisie wszelkie dokumenty, służące do wykazania tych pretensji, o ile one w Sądzie jeszcze się nie znajdują, gdyż inaczej pretensje ich o tyle tylko uwzględną się przy podziale, o ile na ich rzecz dozwolono egzekucji przez licytację.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Sanok, dnia 18 maja 1917. (23312-3)

E. VI. 1334/14 (23). Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnowa odbędzie się dnia 28 czerwca 1917, o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacja realności lwh. 358 gminy Strusina (Tarnów), t. j. zabudowań byłej fabryki szkła wraz z nadającym się do celów przemysłowych placem w obszarze 3 h. 62 a. 57 m.<sup>2</sup> wraz z przynależnościami, opisanymi w protokole oszacowania. Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 202.800 kor. Najniższa cena wynosi 101.400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Tarnów, 18 maja 1917. (2351)

E. IV. 105/17 (9). Dnia 3 lipca 1917, o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 137, II piętro, odbędzie się licytacja następujących realności: 1) lwh. 1053 gm. Stryj, położonej między ulicą Zamkowa a Popożarówą, składającej się z parterowego domu i oficyny. Nieruchomość tę oceniono na 25.407 kor. Najniższa oferta wynosi 12.703 kor. 50 hal.; 2) lwh. 2933 gm. Stryj, położonej u zbiegu ulic Ruskiej i Szumlańszczyzna, składającej się z domu piętrowego murowanego. Nieruchomość tę oceniono na 27.215 kor. Najniższa oferta wynosi 13.607 kor. 50 hal.; 3) lwh. 2934 gm. Stryj, położonej obok realności lwh. 2933, składającej się z domu murowanego piętrowego. Nieruchomość tę oceniono na 2.027 kor. Najniższa oferta wynosi 14.013 kor. 50 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.  
Stryj, dnia 29 maja 1917. (2350)

E. 19/16 (35). Na wniosek Kasy oszczędności m. Sanoka i innych wierzycieli odbędzie się dnia 10 lipca 1917, o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 12, na zasadzie stwierdzonych warunków licytacja majątności tabularnej Zawadka lwh. 201 ks. grunt. dla większych posiadłości tuł. sądu. Nieruchomość ta oceniona została na 180.548 kor. 10 hal., przynależności zaś na 4125 kor. Najniższa oferta wynosi 123.115 kor. 40 hal. Do majątności powyższej należą następujące przynależności: 3 sztuki bydła, 1 siewnik, 4 plugi, 2 kultywatory, 1 młynek, 1 grabarka, 1 wóz, 1 wózek, 1 para chomontów. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Sanok, dnia 18 maja 1917. (2348)

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 295/17. P. dr. Franciszek Filipek wpisany został na listę adwokatów naszej Izby z siedzibą urzędową w Turce n. S.

Z Wydziału Izby Adwokatów.  
Sambor, dnia 30 maja 1917. (2336)

Ns. 23/17. W depozycie karnym c. k. Sądu powiatowego w Jaworowie znajdują się rozmaite przedmioty, pochodzące z kradzieży, w czasie inwazy rosyjskiej popełnionych, do niewiadomych właścicieli należących, jako to: rozmaite części składowe urządzeń domowych i kuchennych, dalej porcelana, szkła, bielizna, naczynia, ubrania, pościel, dywany, obuwie, rowery, futra, zegary, obrazy, lustra, maszyny do szycia i gotowania, tudzież rozmaite przedmioty do ozdoby i dekoracji mieszkań służące. Szczegółowy opis wszystkich tych rzeczy obwieszcza się równo-

ześnie w tus. Sądzie oraz w Magistracie miasta Jaworowie. Wzywa się tedy właścicieli rzeczy tych po myśli § 376 p. k., aby w przeciągu roku od dnia obwieszczenia po raz trzeci niniejszego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ wykazali prawa swe do tych rzeczy, a to pod rygorem następstw przewidzianych z §§ 377 i 378 p. k.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Jaworów, 23 maja 1917. (2333 1-3)

## Kuratele.

L. 12/17. Za umysłowo chorego uznano Piotra Ochaba w Ociece. Kuratorką jego ustanowiono Maryannę Ochab w Ociece.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.  
Ropezyce, dnia 1 maja 1916. (2303)

## Spadki.

A. 65/17. Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Michał Lesiński zmarł dnia 7 lutego 1917 w Bandrowie z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Wasyła Lesińskiego jako spadkobiercę powyższego zmarłego, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora Hrycia Dzimana, gosp. w Bandrowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Ustrzyki, 30 kwietnia 1917. (2322 3-3)

## Amortyzacje.

Nc. I. 1634/16 (3). Na Wniosek dr. Arnolda jako zarządcy masy spadkowej śp. ks. Grzegorza Wasylkiewicza, wdraża się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zainicjować, i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa do jednego roku od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uzna sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: Trzy książeczki wkładowe Towarzystwa Zaliczkowego dla powiatu Starsamborskiego a to Nr. 124 na 7842 kor., 32 hal., Nr. 64 na 396 kor. 09 hal. i Nr. 85 na 218 kor. opiewające, wszystkie na imię ks. Grzegorza Wasylkiewicza wystawione z odsetkami zalegającymi od roku 1914.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Stary Sambor, dnia 5 maja 1917.

T. 87/16 (4). Auf Ansuchen des Salomon Jona Steinkohl, Realitätenbesitzer aus Kolomea derzeit in Břehy bei Přelstsch, wird das Verfahren zur Amortisierung des dem Gesuchsteller in Verlust gerateneu Einlagebuches der Kreditanstalt, r. G. m. b. H. in Kolomea, Nr. 1997 über K. 4.000—eingeleitet. Der Inhaber des obigen Einlagebuches wird daher aufgefordert, dieses Einlagebuch binnen sechs Monaten vom Tage der Verlautbarung dieses Edictes an gerechnet, dem hiesigen Gerichte vorzulegen. Auch die anderen Interessenten haben in diesem Termine ihre Anwendungen unter der Strenge einzubringen, da sonst dieses Einlagebuch nach Verlauf der obigen Frist für unwirksam und amortisiert erklärt würde.

K. k. Kreisgericht, Abteilung V.  
Przemysł, am 30 Jänner 1917. (2330)

T. 35/16 (2). Na wniosek c. k. gal. Prokuratorji skarbu im. gr. kat. parochii w Haliczu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących w czasie inwazy nieprzyjacielskiej zaginionych książeczek wkładowych Ruskiej Szczadnicy w Przemysłu a to: 1. Nr. 1414 na 100 kor. winkulowanej na rzecz fundacji mszaln. Anny Daniłowicz przy gr. kat. cerkwi w Haliczu; 2. Nr. 1415 na 200 kor. winkulowanej na rzecz fundacji mszaln. Jana Kielawca przy gr. kat. cerkwi w Haliczu; 3. 3853 na 297 kor. 08 hal. winkulowanej na rzecz fundacji mszaln. Mateja i Maryi Marusiewiczów przy gr. kat. cerkwi w Haliczu; 4. Nr. 4739 na 200 kor. winkulowanej na rzecz fundacji mszaln. Eustachego Gorskiego przy gr. kat. cerkwi w Haliczu; 5. Nr. 10482 na 13 kor. 30 hal. winkulowanej na rzecz fundacji mszaln. Jana Kilawca przy gr. kat. cerkwi w Haliczu; 6. Nr. 10483 na 13 kor. 30 hal. winkulowanej na rzecz fundacji mszaln. Matwija i Maryi Marusiewiczów przy gr. kat. cerkwi w Haliczu; 7. Nr. 11060 na 14 kor. 25 hal. winkulowanej na rzecz gr. kat. cerkwi w Haliczu; 8. Nr. 11205 na 9 kor. 36 hal. winkulowanej na rzecz fundacji mszal-

nej Lwa Czernyńskiego przy gr. kat. cerkwi w Haliczu; 9. Nr. 11206 na 81 kor. 62 hal. winkulowanej na rzecz fundacji mszaln. Onufrya i Anny Musiakiewiczów przy gr. kat. cerkwi w Haliczu. Posiadacza powyższych książeczek wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu licząc powyższe książeczki sądowni przedłożył. Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść, a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu książeczki te jako umorzone i bezwartościowe zostaną uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Przemysł, dnia 13 maja 1916. (2298)

## Firmy.

Firm. 47/17 Rg. A. 224. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Do rejestru oddział A. wciągnąć należy, co następuje: Siedziba firmy: Żmigród. Brzmienie firmy: Apteka w Żmigrodzie Adama Walewskiego. Posiadacz: Adam Walewski w Żmigrodzie. Dzień wpisu: 20 maja 1917.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy, Oddz. IV  
Jasło, dnia 12 maja 1917. (2294)

Firm. 49/17 C. I. 85. Änderung und Zusätze zu bereits eingetragenen Gesellschaftsfirmitäten. Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmitäten. Sitz der Firma: Drohobycz. Firmawortlaut: „Dąbrowa“ To-

warzystwo naftowe, spółka z ograniczoną poręka w Drohobyczu, deutsch „Dąbrowa“ Naphtagesellschaft Gesellschaft mit beschränkter Haftung. Über Antrag des Überwachungskommissärs Herrn Dr. Josef Horszowski k. k. Oberfinanzrat in Ministerium für öffentliche Arbeiten ist zum Betriebsführer der Unternehmungen der oberwähnten Gesellschaft Herrn Dr. Arnold Segal Advokat in Drohobycz derzeit in Wien I. Opernring 11 ernannt worden. Datum der Eintragung: 1 März 1917.

K. k. Kreis als Handelsgericht Abteilung II.  
Sambor, am 26 Februar 1917. (2345)

Firm. 51/17 C. I. 68. Änderung und Zusätze zu bereits eingetragenen Gesellschaftsfirmitäten. Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmitäten. Sitz der Firma: Drohobycz. Firmawortlaut: francuskie Karpacie Towarzystwo naftowe spółka z ograniczoną poręka w Drohobyczu, deutsch-französische Naphta-Gesellschaft, Gesellschaft mit beschränkter Haftung in Drohobycz. Über Antrag des Überwachungskommissärs Herrn Dr. Josef Horszowski k. k. Oberfinanzrat in Ministerium für öffentliche Arbeiten ist zum Betriebsführer der Unternehmungen der oberwähnten Gesellschaft Herrn Dr. Arnold Segal Advokat in Drohobycz derzeit in Wien I. Opernring 11 ernannt worden. Datum der Eintragung: 1 März 1917.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II.  
Sambor, am 10 Februar 1917. (2344)

## DONIESIENIA PRYWATNE.

### Ogłoszenie.

W myśl uchwały wydziału Kasy oszczędności miasta Dobromila z dnia 30 maja 1917 obniża się stopę odsetkową od wkładek oszczędnościowych w Kasie oszczędności miasta Dobromila, począwszy od 1 lipca 1917 z pięciu proc. (5%) na cztery i pół proc. (4½%) od sta. Podatek rentowy i rentowy wojenny opłaca Kasa oszczędności z własnych funduszy.

(2324 3-3)

Dyrekcya Kasy oszczędności.

## Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie i Filia we Lwowie

podaje do wiadomości interesowanych, że oprocentowanie tych wszystkich wkładek, które dotychczas były oprocentowane powyżej 3¼%

z dniem 1 lipca 1917 zniża na

3¼%

Wkładającym, do których odnosi się zniżka stopy procentowej, przysługuje prawo odebrania swych wkładek w ciągu miesiąca czerwca 1917 (§ 6 statutu)

Kraków, Lwów, 31 maja 1917.

(2317 3-3)

DYREKCJA.

### C. k. uprzyw.

## Wiedeński Bank Związkowy

Filia we Lwowie, plac Smolki 5

przyjmuje

zgłoszenia na subskrypcje

## VI. POŻYCZKI WOJENNEJ.

Udziela chętnie wszelkich informacyi.

Prospekty darmo i oplatnie.

(2190 4-4)